Telefon Redakcji i Administracji Nr. 399.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.
PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. | Sroda, 24-go maja 1933 roku. | Nr. 118.

Po zjeździe działaczy społecznych i gospodarczych.

Trzydniowe obrady wielkiego zjazdu działaczy społecznych i gospodarczych, zainicjowanego i zorganizowanego przez Blok Bezpartyjny, skupiły na sobie uwagę całego społeczeństwa. Zjazd bowiem był imponujący nietylko ilościowo, lecz również i jakościowo, nietylko przez udział tysiąca osobistości, reprezentujących wszystkie dziedziny naszego życia. Zebrali się ludzie, zajmujący najpoważniejsze stanowiska w naszym przemyśle, handlu, rzemiośle, bankowości, spółdzielczości w naszych organizacjach i związkach społecznych i gospodarczych — ludzie wszystkich doświadczeń praktycznych i głębokiego znawstwa wszystkich ośrodków życia w państwie.

Poco się zjechali?

Nie poto, by zadawalać się jałową krytyka, by załamywać ręce, biadać, siać defetyzm i pesymizm. To pozostawiono jako wyłączną domenę opozycji...

Zjechało się tysiąc ludzi chętnych do pracy i współpracy, by korzystając z doświadczeń na swych placówkach, zastanowić się, jakie istnieją realne możliwości ożywienia życia gospodarczego i podniesienia na tej drodze dochodowości poszczególnych warsztatów pracy.

Szukano więc wskazań w komisji rolniczej, jak podnieść dochodowość naszego rolnictwa i ulżyć doli naszego ziemiaństwa i włościjaństwa.

Rozpatrywano bardzo wszechstronnie i szczegółowo tak ważną grupę naszego gospodarstwa narodowego, jaką stanowi przemysł, handel i rzemiosło.

Zastanawiano się nad gospodarczą sytuacją tak doniosłego działu naszego życia społecznego, jakim jest samorząd terytorjalny. Bo przecież wiemy, w jak ciężkiej sytuacji znalazły się pod naporem czasu kryzysowego samorządy, jak ciężko im wybrnąć z rozpaczliwego w niektórych częściach kraju położenia.

Obradowano bardzo szczegółowo i dokładnie nad dojmującem następstwem kryzysu, jakiem jest bezrobocie i szukano dróg i sposobów, któreby zmniejszyły jego rozpiętość i umożliwiły jaknajszersze zatrudnienie tych, którzy postradali pracę.

Wreszcie szukano najpraktyczniejszych wytycznych na najważniejszym chyba odcinku — dziedzinie naszych stosunków finansowych. Omawiano więc tak doniosłe zagadnienie, co czynić należy, aby móc zwiększyć skromne nasze zapasy kapitałowe, stanowiące siłę motoryczną całej naszej działalności gospodarczej.

W wyniku tych trzechdniowych obrad ustalono też szereg tez, obejmujących całokształt naszego życia społecznego i gospodarczego. Oczywiście w szczupłych ramach artykułu niepodobna poddać szczegółowej analizie tych tez. Możemy się tylko pokusić o ogólną syntezę, o zobrazowanie ich w jednym rzucie.

Cóż więc widzimy z tych uchwał, zapadłych na Zjeździe, uchwał, będących wyrazem poglądów ludzi praktyki życiowej, będących głosem ludzi z „teronu"?

Widzimy z tych uchwał, że:

jest szereg możliwości realnych podjęcia prac, któreby ożywiły nasze życie gospodarcze, zapobiegły narastaniu bezrobocia, pozwoliły podnieść stopę życiową mas;

wszystko, co w okresie trzechletnich przeszło zmagań z kryzysem zarządził rząd, znalazło aprobatę działaczy społecznych i gospodarczych, którzy z całego kraju zjechali się i reprezentują wszystkie odłamy naszego życia;

realizacja tych wszystkich zarządzeń, które przez szereg lat opracowały i przygotowywały rządy pomajowe, zależne jest nietylko od rządu, ale również i w wielkiej mierze od samego społeczeństwa;

nawet w ciężkich warunkach finansowych jest możliwość przeprowadzenia szeregu robót inwestycyjnych, które usprawniłyby gospodarkę naszych warsztatów pracy i podniosły ich dochodowość.

Aby jednak to wszystko zrobić, trzeba — i to zjazd unaocznił dosadnie wszystkim, którzy chcą myśleć realnie — nie zrażać się trudnościami, nie pogrążać się w jałowej krytyce i defetystycznem narzekalstwie — ale zakasać ręce i pracować!

Kpt. Dudziński zdobył III nagrodę.

WIEDEŃ. Wielki lot alpejski został ukończony. Pierwsze miejsce zdobył lotnik austrjacki Josipowicz, drugie miejsce Włoch Lombardi. Polski lotnik kapitan Dudziński otrzymał trzecią nagrodę w dowód niezwykłej brawury oraz uznania jego zdolności lotniczych w całości konkurencji.

Kpt. Bajan, który przybył wczoraj do Wiednia, spotyka się podobnie, jak i jego kolega kpt. Dudziński z objawami wielkiej sympatji i uznania ze strony austrjackich kół lotniczych.

Z objektywnością, która przynosi im zaszczyt, aranżerzy lotu alpejskiego stwierdzają, że zwycięzcami lotu są Polacy, którzy w zlocie gwiaździstym pobili z nadzwyczajną brawurą wszystkich lotników.

Wczoraj wieczorem lotnicy polscy wzięli udział w bankiecie, na którym odbyło się uroczyste rozdanie nagród

Szczególnie życzliwie odniósł się do naszych lotników austrjacki aeroklub a zwłaszcza kierownicy jego ks. Kinsky i arcyksiążę Antoni Habsburg.

Przed finalizacją paktu 4-ch.

RZYM. Podpisanie paktu czterech mocarstw nastąpi dziś, jak tylko nadejdą wszystkie potrzebne dokumenty z zainteresowanych państw.

W tutejszych sferach politycznych panuje przekonanie, iż podpisanie paktu czterech wpłynie na polepszenie światowej sytuacji ekonomicznej.

W związku z tem Mussolini wygłosi w parlamencie włoskim mowę polityczną. która będzie transmitowana przez wszystkie włoskie stacje radjowe na całą Europę.

LONDYN. Otrzymano tu informacje z Rzymu, opiewające, że pakt czterech mocarstw jest na drodze do bliskiego urzeczywistnienia.

Podczas obecnej wizyty Goeringa w Rzymie, w rozmowie, prowadzonej z Mussolinim, a także z ambasadorem francuskim De Jouvenelem, stanowisko Niemiec ulec miało tak dalece przystosowaniu do poglądów Francji, że zawarcie paktu okazać się miało w zasadzie możliwem.

RZYM. We włoskiem ministerstwie spraw zagranicznych wyjaśniają, że rokowania toczą się w dalszym ciągu.

Dziś odbędzie się w min. spraw zagranicznych konferencja ambasadorów 4-ch mocarstw celu wymiany poglądów w sprawie paktu.

Interwencja P. Prezydenta Rzplitej wobec strajku w Tomaszowie.

TOMASZÓW. W późnych godzinach wieczornych tłum począł zdążać w kierunku fabryki sztucznego jedwabiu, mając na ustach okrzyk: „Na pomoc! Ratunku! Krzywda nam się dzieje!".

Gromadzący się tłum ze wszystkich stron, zaopatrzony w różnego rodzaju narzędzia, jak siekiery, kije, kamienie itd. jął przybierać coraz groźniejszą postawę wobec policji.

Sytuacja została zażegnana jedynie dzięki obietnicy zajęcia się sprawą zagrożonych interesów klasy robotniczej przez najwyższego dostojnika Rzplitej.

W tym czasie bawiła u Pana Prezydenta w Spale delegacja, reprezentująca zainteresowanych robotników.

P. Prezydent przychylnie ustosunkował się do życzeń pracowników fabryki sztucznego jedwabiu. Po dwugodzinnym pobycie delegacja powróciła do Tomaszowa, gdzie położenie nie przestało być poważne. Część demonstrantów ulegając uroczystym zapewnieniom delegacji, jęła się rozchodzić, wszakże inni ani myśleli o opuszczeniu zajętego terenu, oczekując wyjścia strajkujących robotników. Ci po wysłuchaniu sprawozdania ustawili się w czwórki i ze sztandarem w ręku ruszyli w kierunku kościoła, gdzie została odprawiona cicha msza święta.

W godzinach południowych delegacja wyjechała do Spały, celem złożenia memorjału na ręce Pana Prezydenta.

POMNIK POLEGŁYCH OCHOTNIKóW POLSKICH WE FRANCJI.

LA TAGETTE. Odbyła się tu podniosła uroczystość inauguracji pomnika ku czci poległych ochotników polskich, którzy walczyli przy boku Francji w latach wielkiej wojny. — Pomnik jest dłuta Maxima Real del Sarte.

Pomnik stanął na miejscu, gdzie w dniu 9 maja 1915 roku ochotnicy polscy otrzymali chrzest bojowy.

Japończycy u bram Pekinu.

LONDYN. Liczą się powszechnie w Pekinie, że miasto zostanie lada godzina zajęte.

Miasto jest otoczone ze wszystkich stron.

W walkach, które rozegrały się po przekroczeniu przez Japończyków rzeki Luan, zginąć miało 10.000 Chińczyków.

Pod wpływem zbombardowania przedmieść Pekinu przez samoloty japońskie i rozmaitych pogłosek o mnożących się zdradach w wojsku chińskiem, przechodzeniu całych oddziałów na stronę japońską, mieszkańcy starają się przedrzeć z oblężonego miasta na południe.

Japończycy sieją przez swą akcję panikę w mieście, a równocześnie wyrażają zgodę na zawarcie rozejmu i pokoju, stawiając następujące warunki Nankinowi:

1) Uznanie Mandżurji de jure, 2) stworzenie strefy neutralnej, która ma obejmować wszystkie prowincje na północ od rzeki Żółtej, 3) wyrzeczenie się bojkotu towarów japońskich, 4) zniesienie wszelkich jednostronnych umów o eksterytorjalności i koncesjach oraz zawarcie układów na zasadzie równouprawnienia, których naczelnem hasłem byłoby: „Azja dla Azjatów".

SKRYTKA PRZEMYTNIKóW W MIĘDZYNARODOWYM POCIĄGU MOSKWA — WARSZAWA.

WILNO. Władze bezpieczeństwa wraz z władzami granicznemi wpadły na trop szajki, operującej na linji kolejowej Moskwa — Stołpce — Warszawa.

Zatrzymano kilku przemytników, pozostających pod zarzutem przemycania cennych przedmiotów z Rosji do Polski i dalej z Polski do Niemiec i do Francji.

Przemytnicy w jednym z wagonów pociągu międzynarodowego posiadali specjalnie skonstruowaną skrytkę, wmontowaną w ścianę wagonu. W skrytce tej przemycano złoto i drogie kamienie.

HITLERYZM PANOSZY SIĘ W GDAŃSKU.

Sąd w Gdańsku ogłosił wyrok w sprawie gmachu związków zawodowych w Gdańsku na rzecz hitlerowców, uzasadniając go tem, że... „niemieckie rewolucyjne prawo obowiązuje również i w Gdańsku". Wyrok ten polega na zabraniu związkom zawodowym majątku i ustanowieniu w nich komisarza hitlerowskiego.

W całem mieście policja usuwa sztandary robotnicze, tłomacząc to tem, że wywołują one „oburzenie ludności"...

Sztandary ze swastyką w dalszym ciągu bez przeszkód wywieszają.

W NIEMCZECH ZAKWITŁA LICHWA ŻYWNOŚCIOWA.

BERLIN. Prasa donosi o wydaniu przez władze w Monachjum i w Weimarze ostrych zarządzeń przeciw lichwie żywnościowej. Szereg sklepów zamknięto za pobieranie wygórowanych cen. 200 osób aresztowano i umieszczono w obozie koncentracyj-

nym. Na zamkniętych sklepach wywieszono napisy „sklep zamknięty przez policję za uprawianie lichwy żywnościowej".

NIEMCY OGŁOSIŁY TURYSTYCZNY BOJKOT AUSTRJI.

WIEDEŃ. „Sonn und Montagsztg" donosi z Lindau, że minister bawarski, Esser proklamował tam na zebraniu prasy zagranicznej bojkot turystyczny Austrji ze strony Niemiec. Bojkot ma być odpowiedzią Niemiec na liczne wydalenia obywateli niemieckich z granic Austrji.

CHCIAŁ NASYCIĆ SWĄ ZEMSTĘ WIDOKIEM MĄK KONANIA.

W Lyonie zazdrosny mąż, Jan Perrugon, zadał w ataku zazdrości swojej żonie śmiertelny cios nożem w piersi. Gdy nieszczęśliwa kobieta zalana krwią, padła na łóżko — okrutny mąż wziął do ręki brzytwę i usiadłszy w fotelu przy łóżku, oznajmił, że będzie patrzał na jej śmierć, a jeśli prędko nie umrze, poderżnie jej gardło.

Po kilku godzinach wyczekiwania mąż zasnął, a wówczas nieszczęśliwa kobieta zwlokła się z łóżka i zaalarmowała policję.

HISZPANJA ZNOWU NA WULKANIE.

MADRYT. W wielu miastach hiszpańskich doszło ponownie do poważnych zaburzeń ulicznych, wywołanych przez komunistów i syndykalistów. W wyniku licznych starć demonstrantów z policją po obu stronach padło ogółem kilkadziesiąt rannych. Kilkaset osób zostało aresztowanych.

Koło Barcelony uzbrojona banda komunistów napadła na pociąg, wjeżdżający do tunelu. Teroryści zmusili maszynistę do zatrzymania pociągu, poczem doszczętnie splondrowali wagon pocztowy, skąd udało im się wynieść wszystkie przesyłki pieniężne, wartości kilku tysięcy pesetów. Podczas pościgu policji za umykającymi bandytami, jeden z nich został zastrzelony, trzech innych odniosło niebezpieczne rany postrzałowe.

W jednym z kościołów w miejscowości Cordowia, w prowincji Oviedo, organy władz bezpieczeństwa wykryły tajny skład amunicji, należący do zakonspirowanej organizacji syndykalistycznej.

KONCENTRACJA HITLEROWCÓW NA GRANICY CZECHOSŁOWACKIEJ.

PRAGA. Oddziały szturmowe hitlerowców gromadzą się na granicy w okolicach Morawskiej Ostrawy, co niepokoi ludność czechosłowacką na Morawach.

Koncentracja oddziałów szturmowych Hitlera na granicy Śląska w okolicy Hlucin już była przedmiotem demarche ze strony władz czechosłowackich. Spowodowała również manifestację przed „brunatnym domem" w Opawie, nazwanym domem Jounga od nazwiska założyciela, deputowanego Jounga. Brunatny dom w Opawie jest centrum, z którego są rozsyłane rozkazy i instrukcje do poszczególnych organizacyj hitlerowskich.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 24 maja. Joany i Zuzanny.
Wschód słońca: o g. 3.45 Zachód 19.37

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z środy na czwartek: I Aleja, Wieluńska.

„Tydzień Dziecka".

W dniach 22 — 28 maja b. r. na całym terenie Polski odbędzie się „Tydzień Dziecka" w czasie tym, za pośrednictwem Polskiego Radja zostanie nadane szereg audycji poświęconych dziatwie.

Na terenie m. Częstochowy powstał Miejski Komitet, który ustalił program „Tygodnia Dziecka".

Wtorek, dnia 23 maja b. r. godzina 9.30 nabożeństwo na Jasnej Górze, godzina 17 przedstawienie teatralne w sali Katedralnej, dla dziatwy ze szkół powszechnych.

Środa, dnia 24 maja b. r. godzina 20.15 przedstawienie w Miejskim Teatrze Kameralnym „Szczęście od jutra".

Czwartek, dnia 25 maja b.r. kwesta uliczna (znaczek.)

Sobota, dnia 27 maja b. r. koncert w parku Staszica.

Niedziela, dnia 28 maja b. r. kwesta uliczna (znaczek.)

Zaznacza się, że przedstawienie w Miejskim Teatrze Kameralnym w dniu 24 maja b.r. zostało zakupione przez Komitet „Tygodnia Dziecka" w celu osiągnięcia niezbędnych funduszów na dożywianie najuboższej dziatwy szkolnej.

Sądzimy, że tak doniosły cel, jak trwoga o dziatwę, zostanie zrozumiana przez społeczeństwo i każda impreza (przedstawienie teatralne i kwesta) odpowiednio będzie przez społeczeństwo poparta.

Bilety do Teatru Kameralnego można będzie nabyć w kasie teatru w dniu przedstawienia. Komitet.

Walny zjazd Peowiaków.

W poniedziałek, 29 maja, o godz. 11 w sali Rady Miejskiej rozpocznie swe obrady II-gi walny zjazd delegatów Związku Peowiaków Zagłębia Dąbrowskiego.

Porządek obrad obejmuje: zagajenie, wybór władz zjazdu, przemówienie delegata zarządu głównego, przemówienie gości, obrady delegatów Zjazdu.

Sądząc z dotychczasowych zgłoszeń na zjazd przybędą delegacje wszystkich kół z okręgu.

Roboty publiczne w Częstochowie rozpoczną się w czerwcu. W związku z projektem robót publicznych, zapowiedzianych na bieżący okres letni, termin rozpoczęcia tych robót ustalono na czerwiec i w tym miesiącu rozpocznie się angażowanie do pracy bezrobotnych, wyczekujących z niecierpliwością chwili podjęcia pracy.

Obecnie czynniki miarodajne przeprowadzają szczegółową dyskusję odnośnie kolejności robót oraz zdecydują, jaka liczba bezrobotnych może znaleźć zatrudnienie.

Uwadze odnośnych władz. Otrzymaliśmy od mieszkańców Zawodzia wiadomość, którą z uwagi na jej charakter, kierujemy pod adresem władz. Oto, jak nas informują jeden z obywateli tamtejszych, zam. przy ul. Olsztyńskiej, w tych dniach przystąpił do budowy drewnianego płotu na gruntach swej posiadłości.

Przy wytyczaniu granic obywatel ów wbił słupy na połowie chodnika i ostatnio przystąpił do obijania płotu deskami. Wystająca część ogrodzonego placu sięga połowy chodnika i pomijając całkowicie niedogodności, związane z zmniejszeniem chodnika, należy zaznaczyć, że tego rodzaju samowolne anektowanie gruntu miejskiego i omijanie przepisów o regulacji miasta, stoi w sprzeczności z prawem i wymaga natychmiastowego wkroczenia władz.

Przedłużenie akademickiego roku szkolnego. W wykonaniu ustawy o szkołach akademickich w najbliższym czasie ma się ukazać kilka nowych rozporządzeń min. oświaty. Przeprowadzona zostaje reforma czasu trwania roku akademickiego. Dotąd rok akademicki na wyższych uczelniach rozpoczynał się zasadniczo 1 października, obecnie zaś, począwszy od roku 1933-33, rok akademicki rozpoczynać się ma od 1-go września. Wykłady przedłużone zostaną z 28 iu tygodni na 30.

Nie niszczyć kwiatów. W związku z nastaniem okresu letniego, cukiernie miejscowe urządzają dla swych gości werandy. przybrane nader efektownie roślinami pnącemi i kwiatami. Od chwili oddania ich do użytku upłynęło zaledwie kilkanaście dni, a oto z werandy cukierni „Ziemiańskiej" nieznani narazie sprawcy wyrwali kwiaty z korzeniami i zniszczyli znaczną ilość roślin.

Należy wierzyć, że niepoczytalny wybryk, w wyniku którego wyrządzono krzywdę publiczności i właścicielowi nie powtórzy się więcej, tembardziej, że przecież każda grupa zieleni, w cieniu której można w okresie upałów odetchnąć, winna być starannie chroniona, zwłaszcza, jeśli to jest w śródmieściu, pozbawionem niemal zupełnie większych grup zieleni.

Jednolite umundurowanie młodzieży szkolnej w całej Polsce. Ministerstwo oświaty wydało zarządzenie ujednostajnienia umundurowania młodzieży szkół średnich. Kwestja ta dotychceas była nieuregulowaną i strój młodzieży szkolnej, szczególnie żeńskiej, był różnorodny. Nowe zarządzenie, które już posiada moc obowiązującą wprowadza strój przepisowy, obowiązujący i jednolity.

Ubiór zimowy ucznia stanowić będzie: czapka maciejówka (nie rogatywka) koloru ciemno granatowego, obramowana dookoła górnego szwu wypustką barwy szkoły i zaopatrzona odznaką metalową z literą oznaczają-

EUGENIUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

3) POWIEŚĆ.

Na te słowa gospodyni i wszyscy obecni spojrzeli na Rudolfa z uszanowaniem i obawą. Gospodyni uśmiechnęła się do niego, i — co rzecz niesłychana, niepojęta, bajeczna, wstała nawet, by go zapytać, co rozkaże podać.

Jeden z dwóch gości złowrogiego wejrzenia, o którym wspomnieliśmy, schylił się do gospodyni i zapytał o coś ochrypłym głosem:

— Nie — odpowiedziała gospodyni.

— A wczoraj?

— Był. Czemu pytasz o niego?

— Bo dziś wieczór mieliśmy się zejść. Mamy interesy.

— Sliczne to muszą być interesy. wy zbóje!...

— Zbóje! — powtórzył bandyta rozjątrzony — z nich żyjesz!

— Ejże! czy będziesz cicho! — zawołała gospodyni, podnosząc butelkę, którą trzymała w ręku, a mężczyzna, mrucząc, siadł znowu na miejscu. — Czemże każecie sobie służyć? — spytała Rudolfa uprzejmie.

— Spytajcie Szurynera, matko; on ugaszcza, ja płacę... No, cóż chcesz na wieczerzę, hultaju?

— Dwie butelki wina, trzy kromki chleba i porcję arlekina.

(Arlekin jest mieszaniną kawałków mięsa, ryb i innych potraw ze stołu sług w wielkich domach; ogryzki te służą znowu na przysmak tej klasie ludzi.)

— Gualezo, — rzekł Szuryner, — mów, czy będziesz jeść?

— Nie... nie jestem głodna...

— Ale dziewczyno, spojrzyjże w oczy memu zwycięzcy, — zawołał Szuryner, śmiejąc się na całe gardło. — Czy boisz się patrzeć na niego.

Gualeza spuściła oczy w milczeniu. Gospodyni przyniosła wieczerzę, nad którą Szuryner unosił się w zachwyceniu gastronomicznem; jadł zawzięcie. Tak upłynęło chwil kilka, gdy wszedł nowy gość, bardziej stary niż młody, żwawy, silny, ubrany w kurtkę. Spojrzano tylko na niego i nikt już nań nie zważał. Wiedzieli, kto on jest. Bandyci wnet poznają swego; oko ich nie omyli. Nowoprzybyły siadł tak, żeby sam nie widziany, mógł śledzić ruchy dwóch mężczyzn, z których jeden dowiadywał się był o Bakałarza.

Rozmowy ciągnęły się dalej. Szuryner okazywał Rudolfowi pewien rodzaj uległości: człowiek ten nie szanował praw, ale szanował siłę.

— Słowo daję, — rzekł, — choć mnie tęgo przetrzepałeś, kontent jednak jestem, żem cię spotkał. Wręcz, czekające chwili, w której zobaczę, jak weźmiesz się za łeb z Bakałarzem. On mnie zawsze bił.

— Myślisz, że dla twojej zabawy rzucę się na niego jak brytan?

— Bynajmniej, ale on szczęście do ciebie, gdy powiedzą, żeś silniejszy od niego.

— Mam dość drobnych, aby i jemu jeszcze zapłacić, — rzekł Rudolf niedbale; potem dodał. — Alež na dworze pogoda, że psa szkoda wygnać z domu! Trzebaby kazać dać wódki, pilibyśmy, a Gualeza możeby nam za śpiewała.

— Zgoda, — rzekł Szuryner.

— I powiemy sobie, kim jesteśmy, — dodał Rudolf.

Szuryner wstał, przyłożył lewą rękę do czapki i powiedział — Albinos, inaczej zwany Szurynerem, niegdyś więzień na galerach, dziś uwolniony, zimą maranie w wodzie, latem piecze się na słońcu; oto moje życie. A tydodał, mój panie? raz pierwszy widzimy cię w tej stronie miasta. Wszędzieś świetnie, bijąc w bęben na moją skórze. Do stu tysięcy! co to był za grad pięściowy, zapomnieć nie mogę... Wszelako musisz mieć inne jeszcze jakieś rzemiosło?

— Robię malowidła na wachlarzach i nazywam się Rudolf.

— Malarz! — zawołał Szuryner, — a więc dlatego masz ręce tak białe. Ale czemu chodzisz do takiej szynkowni jak ta, gdzie bywają złodzieje, zbóje i galernicy.

— Przychodzę tu, bo się lubię bawić.

— Hm! hm! — bąknął Szuryner. — Wiesz co, zdaje się, że mi nie dowierzasz i tego ci nie mam za złe. Zebyś mnie poznał, opowiem ci moje życie. Ale ty zacznij naprzód, mój panie.

— Malarz, to ładne rzemiosło, — rzekła Gualeza.

— Wiele też na dzień zarabiacie? — spytał Szuryner.

— Kiedy pilnie siedzę, — odparł Rudolf, — mogę zarobić cztery franki, czasem pięć, ale to latem, bo dnie dłuższe.

— A często wałęsasz się, paniczu?

— Ha! dopóki mam grosz w kieszeni. Za nocleg płacę sześć sous, tytoń kosztuje mnie na dzień cztery sous, to dziesięć, śniadanie cztery, to czternaście, obiad piętnaście sous, więc co dzień wydaję około półtora franka. Nie potrzebuję pracować cały tydzień, resztę czasu bawię się.

— A twoi rodzice? — rzekła Gualeza.

— Umarli na cholerę.

— Czemże byli?

— Mieli handel starych sukni.

— Za wiele żeś sprzedał ich sklep? — rzekł Szuryner.

— Byłem jeszcze mały, opiekun mój go sprzedał. Gdym przyszedł do lat, nic mi nie dał i kazał sobie zapłacić jeszcze trzydzieści franków, tyle wziąłem po rodzicach. C. d. n.

cą typ szkoły. Marynarka dwurzędowa koloru ciemno granatowego, zapięta na trzy guziki, krawat do koszuli również ciemnogranatowy oraz spodnie krótkie, wszyte w pasek, zapięte pod kolanem.

Ubiór letni podobnie krojony, lecz z płótna cienkiego. Zamiast czapki maciejówki, obowiązuje kapelusz harcerski z płótna lnianego nie farbowanego z metalową odznaką szkolną.

Na marynarce na wysokości 3|4 lewego rękawa ma być umieszczna tarcza barwy szkoły, obramowana srebrną nitką, z wychaftowanym srebrną nitką numerem szkoły.

Płaszcz koloru ciemno-granatowego, dwurzędowy, zapinany na pięć guzików.

Ubiór uczennicy: beret ciemno-granatowy z odznaką metalową, podobną jak u uczniów, bluzka koloru ciemno-granatowego, luźna, z paskiem przyszytym, z wykładanym małym kołnierzem, zapięta na trzy guziki. Na wysokości 3|4 lewego rękawa taka sama odznaka jak u uczniów. W porze letniej bluzka może być z płótna lnianego koloru naturalnego. Spódniczka ma być również koleru ciemno-granatowego, układana w fałdy.

Rodzaje szkół średnich będą się między sobą różnić zarówno barwami naszywek jak i literami oraz numerami, noszonemi na czapce: H — dla szkół handlowych, G — dla szkół gospodarczych, T — dla szkół technicznych, R — dla realnych itd.

Uwzględniając niemożność wielu rodziców poczynienia jednorazowo tak poważnego wydatku, Ministerstwo postanowiło wprowadzać obowiązek jednolitego stroju etapami.

Figiel. Stefan Figiel, kolejarz z Łaz bawił w naszem mieście. Nie dla figlów, jeno w celu zaspokojenia głodu zaszedł on do restauracji na Nowym Rynku. Traf zdziałał, że usiadł w pobliżu znanego policji figlarza Adama Kotarskiego, specjalisty od dzielenia się z bliźnimi zawartością ich kieszeni. I teraz nie zaniedbał okazji by sięgnąć po portfel kolejarza. Ten jednak spostrzegł się w porę i przychwycił figlarza za rękę. W towarzystwie policjanta Kotarski powędrował do komisarjatu. Tłumaczy się, że chciał tylko spłatać figla p. Figlowi Mimo to posiedzi dłużej.

6 lat więzienia.

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj pod przewodnictwem sędziego Terpiłowskiego sprawę 21 letniego Zygmunta Stasiaka oraz kolegów jego Henryka Sosnowskiego i Ignacego Młodkowskiego.

Akt oskarżenia zarzucał Stasiakowi to, że wieczorem 24 lutego b. r. w godzinach wieczornych na ulicy Wąrszawskiej zadał dwa ciosy ostrem narzędziem 19 letniemu Władysławowi Krupce, powodując jego natychmiastową śmierć.

Dwaj pozostali oskarżeni znaleźli się na ławie oskarżonych, za podżeganie Stasiaka do zabójstwa Krupki.

Jak ustalił przewód sądowy morderstwo na osobie Krupki popełnione zostało w chwili, kiedy wychodził on z mieszkania swego przy ul. Warszawskiej 109 i miał zamiar udać się do pobliskiego sklepu po wodę sodową. Na wychodzącego napadł wówczas Stasiak i dwukrotnie uderzył go silnie a napadnięty brocząc krwią schronił się do mieszkania swego wuja, gdzie udzielono mu pomocy. Niedługo potem Krupka zmarł.

Oskarżał wiceprokurator Hausbraud, podnosząc w swem przemówieniu okoliczność, że oskarżony dokonał zabójstwa przed upływem 5 lat od d. odbycia więcej niż trzeciej części kary za przestępstwo przeciwko zdrowiu i życiu. Swego czasu bowiem Stasiak skazany został na 2 lata więzienia za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała.

Bronił Stasiaka mec. Mężnicki, Sosnowskiego — mec. Dziubiński a Młodkowskiego — mec. Paciorkowski.

Na rozprawie Stasiak do winy się nie przyznał, twierdząc kategorycznie, że w krytycznej chwili znajdował się w gościnie u swych znajomych.

Po naradzie sąd skazał Stasiaka na 6 lat więzienia, pozostałych zaś oskarżonych uniewinnił.

Walne zebranie. W czwartek, 25 b.m., o godz. 18 odbędzie się roczne walne zebranie rady rodzicielskiej przy Gimnazjum T-wa Szkoły Społecznej (dawniej Gimnazjum Związkowe), z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór prezydjum zebrania, sprawozdanie zarządu, wybory nowych władz, przyjęcie budżetu i wolne wnioski.

SELIM MIRZA.

J. Wielmożnemu Panu Doktorowi Alfredowi Franke w dniu X-ciolecia pracy szpitalnej

poświęca autor.

X-CIOLECIE.

Dziesięć lat dzisiaj mija pracy ciężkiej, twardej
Jak dziesięć długich wiosen minionych w rozkwicie
W ciężkiej służbie ludzkości niepomny na siebie
Niejednemu Doktorze ratowałeś życie...

Wiemy Panie Doktorze żeś na stanowisku
Zachował moc i krzepkość niezłomność granitu
Pracowałeś ofiarnie.. w trud bez chęci zysku
Niosąc serce stalowe i duszę do szczytów!!!

Niejeden pewno może po wyjściu z szpitala
Bez pochwał i pochlebstw, pogrążonych w dymie
Myśli może że życie jak powrotna fala
Wiecznie w piasku wyryje wspomnień Twoje Imię!..

Nie dbałeś o zasługi widome u świata
Pracę tylko ofiarną dałeś i ogromną.
I trud Twój się uświęcił dziś po tylu latach
I ci co Cię znają nigdy nie zapomną...

Biały pomnik z marmuru „królowej piękności“
Zdobi skwery, ulicę — wielkomiejskie place.
Tylko świątyń nie mają ludzie cisi prości
I pomników się nigdy nie stawia za pracę.

Jaki pomnik mieć może chirurg, który niesie
Ukojenie cierpiącym i walczy o życie
Czy jest taki rzeźbiarz? gdzie jest i jak zwie się
Co z marmuru Mu posąg postawi w zachwycie?!

Z teatru kameralnego. Dziś, we wtorek znakomita komedja Jenkinsa „Kobieta i szmaragd” z H. Ceranką i J. Łuszczewskim w rolach głównych. Początek o godz. 20.15. — Ceny normalne, Zniżki i abonament ważne.

W środę wznowienie największego przeboju obecnego sezonu, świetnej komedji Stefana Kiedrzyńskiego — „Szczęście od jutra”. Przedstawienie to zostało zakupione przez Komitet Tygodnia Dziecka.

Pan S. Rychter za nietaktowne zachowanie się zostaje wykluczony z chóru męskiego im. A. B. Birnbauma.
ZARZĄD

Skazanie wywrotowca. W dniu 11 marca b. r. straż graniczna przytrzymała 23 letniego Chaima Dawida Kurlanda, mieszkańca Krzepic, który zdążał do wsi Dankowice. Przy rewizji znaleziono u Kurlanda 6 odezw treści antypaństwowej i 41 pluskiewek do ich przybijania.

Kurland w śledztwie, chcąc uniknąć odpowiedzialności tłomaczył się, że plakaty wręczył mu nieznany osobnik. Policja nie dała wiary twierdzeniom Kurlanda, przeciwko niemu bowiem przemawiał fakt, że w tymże dniu w Krzepicach zauważono podobno plakaty przybite takiemi samemi pluskiewkami. Poza tem Kurland był już skazany na 8 miesięcy więzienia za należenie do ZMK.

Sąd na wczorajszej rozprawie pod przewodnictwem sędziego Terpiłowskiego po wysłuchaniu przemówienia wiceprokuratora Hausbranda i obrony mec. Mężnickiego skazał oskarżonego na 2 lata więzienia.

Pociąg popularny do Warszawy. Z okazji meetingu lotniczego w Warszawie Związek Strzelecki organizuje w dniu 24 i 25 b. m. wycieczkę pociągiem popularnym. — Wyjazd z Częstochowy 23 b. m., we wtorek.

Zapisy przyjmuje sekretarjat Zw. Strzeleckiego, Piłsudskiego 9.

Na tle nieporozumień rodzinnych. Na tle nieporozumień z rodzicami targnęła się wczoraj wieczorem na swe życie, wypijając większą ilość jodyny, 18 letnia Jadwiga Milczkówna. Pogotowie przewiozło ją do szpitala przy ul. Waszyngtona. Życiu desperatki nie zagraża niebezpieczeństwo.

Kto wygrał na loterjl?

W czwartym dniu ciągnienia 1-ej klasy 27 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Zł. 20.000. na nr. 52603.
Zł. 15,000 na nr. 92686.
Zł. 10,000 na nry: 72554 141346 147735.
Zł. 5.000 na nr. 31173.
Zł. 2.000 na nry: 42911 46313.
Zł. 1 000 na nry: 62480 84076 97756 123829.
Zł. 400 na nry: 65960 102188 103737 115339 144181 150923.
Zł 200 na nry: 13842 15136 25415 26100 27876 30782 35727 51871 56100 66586 84861 86974 88743 91724 96663 101661 113303 122909 133156 149848.
Zł. 150 na nry: 13788 16445 19733 20167 25019 25910 28847 29284 32827 39918 44907 49064 61354 61517 65042 66804 68030 75698 80595 81284 83338 86245 89127 91250 93514 93629 94229 99091 108362 108872 108980 115863 125766 126993 129216 134214 138016 138690 138985 139696 154781.

Echa afery Grochowskich. Władze policyjne prowadzą w dalszym ciągu energiczne dochodzenie w sprawie sprytnej pary aferzystów, Grochowskich, którzy—jak wiadomo—zbiegli z Częstochowy. Dotąd nie udało się ustalić miejsca pobytu oszustów. Wobec tego jednak, że byli oni już rejestrowani w kartotekach warszawskiego urzędu śledczego, jest nadzieja, że niedługo bujać będą na wolności.

Za kradzież. Eugenjusz Sorek, lat 24, skazany został przez sąd grodzki na 6 miesięcy więzienia za kradzież palta z przedpokoju p. Józefa Opalskiego (Narutowicza 37).

Bójka na ul. Krótkiej. Na ul. Krótkiej doszło wczoraj wieczorem do sprzeczki między kilku osobnikami, którzy, jak to na pierwszy rzut poznać można było, mieli porządnie w „czubie”. Utarczka słowna przemieniła się niebawem w rękoczyny. Walczono przy pomocy lasek i kamieni. W pobliżu walczących utworzyło się natychmiast wielkie zbiegowisko, przyczem gawiedź uliczna, rada z bezpłatnego widowiska, gorącemi okrzykami zachęcała pijaków do ataku. Przechodzący w tym czasie obok pijaków piekarz, Eljasz Gotlieb, został laską uderzony w głowę i byłby jeszcze dotkliwiej poturbowany, gdyby się nie uratował ucieczką. Awanturnicy zbiegli.

Znów pożary. We wsi Kamienica Polska, w zagrodzie Jana Wołoczka wybuchł pożar, który mimo energicznej i natychmiastowej akcji ratunkowej strawił całkowicie 4 gospodarstwa, wartości 15.500 złotych.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia przewodu kominowego.

W tymże dniu w Blachowni od iskier, wydobywających się z komina spalił się dom drewniany kryty słomą wartości 2500 zł., należący do Ludwika Kulika.

Trzeci z kolei pożar we wsi Wola Dankowska gm. Rędziny powstał wskutek wadliwego urządzenia komina na strychu domu Jana Nagla. Ogień zniszczył dom mieszkalny wartości 5000 zł.

Ogólne zebranie Stow. Rzemieślniczego.

Zarząd Stanu Sredniego w Częstochowie podaje do wiadomości członków, że 28 b.m o godzinie 15.30 odbędzie się w sali Stowarzyszenia Rzemieślniczego przy (ul N. Marji Panny Nr. 9) ogólne sprawozdawcze zebranie

Na porządku dziennym wybory nowych władz Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zebranie powyższe jako wyznaczone w drugim terminie ważne jest bez względu na ilość obecnych.

Nr. Km. 978-33

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. III-go JÓZEF KOSSEK zam. w Częstochowie przy ul. Waszyngtona № 42, ogłasza, że w dniu 1 czerwca 1933 r. od godz. 10 zrana w Częstochowie-Lisiniec, ul. Lwowska Nr. 75/77 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości znajdujących się w pomieszczeniach firmy Cegielnia „Janina“ Stefan Hoffman i Janina Hoffman, mianowicie 20.000 sztuk cegły wypalonej, która może być sprzedana niżej szacunku jako w drugim terminie, ocenionych na Zł. 500, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 19 maja 1933 roku.

Komornik Sądowy: **Józef Kossek**.

Oświadczenie.

Niniejszem oświadczam, że z występującym w miejscowej prasie osobnikiem Honorjuszem Kaniewskim (Hokanem) nie mam nic wspólnego i robotę niecną jego potępiam. JAN KANIEWSKI.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Częstochowa na nazwisko Filip Rał.

Z RADOMSKA.

Redakcja i Administracja:
Radomsko, Częstochowska 9.
Redakcja czynna cały dzień.
Redaktor przyjmuje od godz. 13 — 15.

Ukonstytuowanie się władz Zw. Mł. Lud. W ub. niedzielę odbyło się zebranie zarządu Zw. Mł. Lud. którego prezesem wybrano P. Gadzińskiego z Radomska, I wiceprezesem p. Wadowskiego z Dmennina, II wiceprezesem p. Szydównę z Soborzyc, sekretarzem i skarbnikiem p. Nowackiego z Radomska, kierownikiem P.R-u i W. F. i P. W. p. Bartkiewicza z Dobryszyc, kierownictwo sekcji kulturalno-oświatowej powierzono p. Wadowskiemu.

2 stodoły spłonęły. W dniu 22 b. m. o godz. 7.25 wybuchł pożar w Gidlach w stodole Marjankowskiego, przyczem spaliły się 2 stodoły na szkodę Marjankowskiego i Mirowskiego. Przyczyna pożaru nieustalona.

(z Radomska, dalszy ciąg).

Uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika ku czci ś. p. kpt Żwirki i inż. Wigury.

W dniu 21 b. m., we wsi Widzów, gm. Konary, odbyło się uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika ku czci bohaterskich lotników, ś. p. kpt. Żwirki i inż. Wigury.

Uroczystość rozpoczęto o godz. 9.30 mszą św., celebrowaną w miejscowej kaplicy przez ks. dr. Kotnowskiego, proboszcza parafji Kruszyna.

Po mszy św. wszystkie przybyłe oddziały pomaszerowały przed wybudowany pomnik. Tutaj w imieniu komitetu budowy pomnika p. Binkowski, dyż. ruchu stacji Teklinów, po powitaniu przedstawiciela władz państwowych, p. wicestarosty Nożyńskiego, przedstawicieli wojskowości, organizacyj, stowarzyszeń i społeczeństwa miejscowego i okolic, poprosił p. wicestarostę, by dokonał odsłonięcia pomnika.

P. wicestarosta Nożyński w pięknem, okolicznościowem przemówieniu, nawiązując do wiekopomnych czynów naszej husarji pod wodzą Jana III za znaczył, że husarja powietrzna, której pięknemi postaciami są kpt. Żwirko i inż. Wigura, przed rokiem sławę imienia polskiego szeroko po świecie rozniosła.

Odsłonięcia pomnika dokonał p. wicestarosta ze słowami: „Pomnik ten jako drugi w Polsce, mam zaszczyt odsłonić w imieniu p. wojewody i p. starosty powiatu radomszczańskiego“. W czasie odsłonięcia orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie ks. dr. Kotnowski dokonał poświęcenia pomnika i wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Przemawiał również wiceprezes straży pożarnej z Kłomyic.

Po przemówieniach p. wicestarosta odczytał treść depeszy nadesłanej do p. starosty Łabudzkiego od żony ś. p. kpt. Żwirki i siostry inż. Wigury.

Treść depeszy: „Starosta Jan Łabudzki, Teklinów. Na ręce p. starosty składamy wszystkim serdeczne podziękowanie za uznanie naszym najdroższym, przez postawienie trwałej pamiątki. Z wielkim żalem nie możemy wziąć udziału w tak bliskiej nam uroczystości, lecz całem sercem jesteśmy z Wami. Żwirkowa i Wigurzanka“.

Pamięć lotników uczczono jednominutową ciszą.

Po złożeniu wieńców przed pomnikiem przez p. w., konnych krakusów, Zw. Strzelecki z Jackowa i Straży Ochotniczej z Kłomnic odbyła się defilada, którą odebrał p. wicestarosta w asyście przedstawicieli wojskowości, ks. dr. Kotnowskiego i przedstawicieli związków i stowarzyszeń powiatu. W zwartych szeregach przemaszerowały oddziały szkół powszechnych, Zw. Strzeleckiego z Jackowa, Garnka, Pławna i innych, straży powiatu i szwadron konnych krakusów.

Na marginesie uroczystości, należy nadmienić, iż wieś Widzów jest drugiem miejscem w Polsce, a pierwszą z pośród wsi polskich, która w ten sposób uczciła pamięć bohaterskich lotników.

Pomnik wysokości 3 mtr. a szer. podstawy 1.5 mtr. zbudowany jest z kamieni w kształcie obelisku, w który wmurowano tablicę z wyrzeźbionym modelem samolotu RWD. 6. Na tablicy widnieje napis: „Bohaterom przestworza ś. p. por. Żwirce i inż. Wigurze. Cześć ich pamięci! P. W. konnych Krakusów, Ochot. Straż Ogniowa i Obywatele wsi Widzów.

Skarga kasacyjna Gorgonowej

Ukończono prace około wygotowania skargi kasacyjnej od wyroku na Gorgonową.

Skargę, obejmującą 22 strony pisma maszynowego i podzieloną na 6 ustępów, przesłano do sądu okręgowego w Krakowie.

Ustęp I obejmuje udział w naradach sędziego zastępcy Soleckiego, pomimo obecności obu wotantów, co jest niezgodne z art. 359 i 514 K.P.K.

Ustęp II omawia 5 okoliczności, sprzecznych z art. 438:

a) co do zaprzysiężenia ogrodnika Kamińskiego, gdzie trybunał w motywach wystawia Kamińskiemu alibi;

b) wezwanie obrony do oświadczenia, że podejrzewa Henryka i Stanisła wa Zarembę;

c) oświadczenie trybunału na tę enuncjację, gdzie powiedziano: „Trybunał nie domaga się od obrony wskazania sprawcy, bo zresztą nie widzi ku temu potrzeby“;

d) wzięcie przez trybunał w obronę biegłego Olbrychta i skazanie mec. Axera na 300 zł. grzywny;

e) odezwania się przewodniczącego, z których wynika, że podejrzewa Gorgonową jako jedyną sprawczynię.

Te 5 punków, zdaniem obrony, wpłynęło na przysięgłych, przyczem obrona wskazuje tu na epizod z sędzią przysięgłym Palczewskim w Brzuchowicach oraz deklarację przysięgłych, złożoną przewodniczącemu trybunału po powrocie z wizji.

Ustęp III rozpada się na 3 punkty:

a) wykazuje, że nałożenie grzywny na dr. Axera było ukróceniem praw obrony z art. 345;

b) podnosi, że zarządzenie tajności nastąpiło bez wysłuchania wniosków stron w tym kierunku;

c) obejmuje polecenie prof. Olbrych towi wypowiedzenia na jawnej rozprawie konkluzji co do ewentualnego mordu seksualnego.

Podkreślone jest zakończenie orzeczenia prof. Olbrychta: „Było to proste, ordynarne morderstwo“. Powiedzieć, kto je popełnił, przekracza moje kompetencje. Na to pytanie przysięgli dadzą odpowiedź“.

Obrona wskazuje, że trybunał nie wziął oskarżonej w obronę przed rzucaniem na nią oskarżenia ze strony biegłego, bo przecież tylko co do winy oskarżonej mogli wypowiadać się przysięgli.

Ustęp IV rozpada się znów na 5 punktów:

a) omawia odrzucenie wniosków obrony o przesłuchanie biegłych psychologów;

b) odrzucenie wniosku obrony o odczytanie historji choroby matki i siostry Henryka Zaremy.

c) odrzucenie pytania co do stosunku Zaremby ze Steinówną.

d) postawienie pomimo sprzeciwu obrony pytania biegłym Olbrychtowi i Jankowskiemu co do spóźnionego rzekomego rozpoznania oskarżonej przez Stasia, które to kwestje należą do psychologów, a nie psychjatrów;

e) odrzucenie wniosku obrony w sprawie wezwania opinji fakultetu co do sprzeczności biegłych Dadleza i Olbrychta na tle dżagania i wyglądu rany czwartej oraz sprzeczności biegłych Szymczyka i Olbrychta co do pochodzenia krwi na chusteczce.

Ustęp V omawia kwestję pytań, postawionych przysięgłym.

Art. 225 K. K. zna jedno przestępstwo, a jego ustęp 2 gi jest tylko okolicznością łagodzącą.

Do zaistnienia art. 225 musi być zamiar, i dlatego pytanie dodatkowe może być postawione tylko wtedy, jeśli 1-sze i 3 cie pytanie są zatwierdzone.

Jeśli postawiono 6 pytań, to ustęp 2-gi art. 225 uznano jako osobne przestępstwo. W tym jednak wypadku brak w pytaniu 4-tem istotnych znamion czynu i brak istotnych znamion winy w pytaniu 7 em.

Wyrok jest więc sprzeczny z temi uchwałami przysięgłych, a trybunał zamiast po myśli art. 419 K.P.K, wezwać przysięgłych do wyjaśnienia, wydał wyrok zasądzający, a w wyroku, wbrew przepisom, podał motywy, gdzie usiłował wyinterpretować wolę przysięgłych.

Wreszcie ustęp VI kasacji wskazuje, że przyjęte w wyroku okoliczności obciążające nie zostały stwierdzone przewodem sądowym, a więc naprzykład, że Gorgonowa zacierała ślady, że rzucała podejrzenia na innych i utrudniała śledztwo.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 24 maja

11.40 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotn. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. nast. 12.10 Płyty gramof 12.35 XXVIII-my poranek szkolny z Filh. Warsz. 14.00 Tr, z lotniska w Mokotowie II Międzynarodowego meetingu lotniczego. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp 15.30 Kronika harcerska. 15.35 Program dla dzieci. 16.00 Płyty gramofonowe. 15.40 Odczyt w jęz. ukraińskim p.t. „Szymon Petlura“, wygł. prof. dr. A. Łotocki. 17.00 Audycja dla nauczycieli. 17.15 Płyty gramofonowe. 17.40 „Stan i przyszłość rzemiosła“, wygłosi p. L. Piekarski. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka i taneczna. 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Skrzynka rolnicza“, omówi inż. W. Tarkowski. 19.30 Feljeton literacki. 19.45 Pras Dz. Radj. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Wiad. sport., 21.05 Dod. do Pras. Dz. Radj., 21.10 Recital fortepjan. L. Muenzera, 22.00 „Na widnokręgu, 22.15 Muzyka salon., 22.40 Odczyt „O marzeniu sennem“, 22.55 Komun. Gł. Wojsk. St. Meteor., 23.00—24.00 Muzyka tan. z danc. „Bodega“.

Dr. S. LUBELSKI

O REGULACJI URODZEŃ

CZYLI

tak zw. świadomem macierzyństwie.

3) (Ciąg dalszy).

Poglądy o dopuszczalności przerywania ciąży, są wynikiem ducha czasu i z kolei rzeczy musiały się zmienić pod wpływem czynników natury gospodarczej i społecznej. By nie być go łosłownym i aby uniknąć ewentualnego zarzutu szerzyciela demoralizacji czy antypaństwowca, pozwolę sobie przytoczyć autorytatywane głosy luminarzy medycyny i prawa. Prof. Grzywo-Dąbrowski, dyrektor zakładu medycyny sądowej uniwersytetu warszawskiego, domaga się karania osób niepowołanych do tego zabiegu, oraz lekarzy dopuszczających się zaniedbania podczas wykonywania tegoż. W każdym razie uważa, że ujemnych skutków zniesienia paragrafu nie da się porównać z katastrofami spowodowanemi codzień jego istnieniem.

Bardzo wielu lekarzy jest zdania, że wskazania społeczne winny być dostateczne do uwolnienia kobiety od niepożądanej ciąży i wypowiadają się raczej za zapobieganiem ciąży, niż za poronieniem, tym naogół niesympatyczny zabiegiem.

Były prezes Sądu Najwyższego, członek Komisji Kodyfikacyjnej, pan Mogilnicki, powiada: „byłbym za dozwoleniem tego zabiegu lekarzom i za pozostawieniem ich etyce lekarskiej, aby go wykonywali jedynie w wypadkach istotnych wskazań lekarskich lub społecznych. Bardzo ostro natomiast należałoby karać osoby nieuprawnione. Były prezes sądu apelacyjnego, p. Czerwiński, na podstawie swojej pięć dziesięcioletniej praktyki również oświadczył się za bezkaralnością. Niezmiernie interesujące jest stanowisko prasy europejskiej: „Neue Freie Presse“: — „sprzeciwia się naszym moralnym poglądom uznanie kobiety za maszynę rozrodczą i odmawianie jej prawa samostanowienia o tem, czy ma wydać dziecko na świat, czy nie. Okazało się dawno, że ogólny zakaz, zabraniający przerywania ciąży, nie da się przeprowadzić“. „Arbeiter Zeitung“: —„czy trzeba jeszcze raz udowadniać, że zakaz ten jest bezmyślny, nieludzki, okrutny? Kobiety winny zjednoczyć się, aby protestować jednomyślnie przeciwko tej niedorzeczności i niesprawiedliwości“. Nawet jezuita, ksiądz Wiktor Catherein, w swojem dziele „Teologja moralności“ podaje: „Nakaz rozmnażania się jest wyraźnie obowiązkiem rodzaju ludzkiego jako całości, nie jest jednak obowiązkiem każdego człowieka z osobna“.

Bardzo ważnym momentem, przemawiającym na korzyść świadomego macierzyństwa, obok niesympatycznego i niebobojętnego sztucznego poronienia, jest wysoce niekorzystny wpływ na organizm kobiecy, a w szczególności na narządy rodne, szybko następujących po sobie porodów. Prof. Sellheim oblicza, że wysiłek kobiety podczas aktu porodowego równa się wysiłkowi człowieka, wspinającego się na szczyt górskiej wysokości 4000 mtr. Grottjahn w swojem dziele „Higjena rozrodczości ludzkiej“ omawia przeszkody powrotu do normalnego stanu narządów rodnych matki skutkiem płodzenia dzieci w szybkiem tempie i zaleca trzyletnie przerwy między porodami.

Za uświadomieniem kobiet, szczególnie ze sfer pracujących, w kierunku zapobiegania ciąży, przemawia również pogłębianie się kryzysu z dnia na dzień, ciągle wzrastanie bezrobocia i ogólna pauperyzacja społeczeństwa. Wymienione momenty absolutnie nie mogą sprzyjać rozrodczości. Propagowanie w tych warunkach płodności wśród klasy pracującej jest conajmniej niegodziwe. Z każdym nowym dzieckiem kurczy się powierzchnia mieszkania i zmniejsza racja żywności. Matka przejęta niedolą rodziny, o ile nie starzeje się przedwcześnie, pełna zgryzot wpada w chorobę często nawet kończącą się śmiercią. A więc jeszcze jeden dowód, że rozmnażanie się w złych warunkach ekonomicznych w warstwach pracujących stanowi naprawdę nieszczęście pod względem zdrowotnym i gospodarczym. Kogóż tedy może zdziwić, że w okresie 10 lat niepodległości Polski matki pochowały prawie miljon dziewięćset tysięcy niemowląt, a pół miljona dzieci w wieku od 1 do 4 roku życia. Czyż każdy zdrowo myślący człowiek nie powinien poważnie zastanowić się nad okrutnem i bezlitosnem szafowaniem zdrowiem i życiem matek, nad ich cierpieniami, związanemi z ciążą, porodem, karmieniem i wychowaniem dziecka?

D. c. n.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki — Wydawca: „PRASA“ Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 180 i 7-99